№ 229. Kraków 6, Października — Sroda Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 458.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Kraków 5 października.

O PRODUKCYI ZŁOTA.

V.

Po tem wszystkiem cośmy w poprzednich artykułach powiedzieli, przedstawimy ogólne obliczenie produkcyi złota podług pana Faucher. Wyrachowanie, przypominamy, nie może być tylko przybliżone.

Kalifornii produkcya przybliżona w r. 1852 wyda	300,000,000 fr.
Australii	160,000,000 „
Uralu i Altai	80,000,000 „
Reszty świata (Ameryka, Afryka, Węgry itd.)	50,000,000 „
Summa ogólna . .	600,000,000 fr.

Chiny i Japonia mają swoje kopalnie, których kruszce zostają po większéj części w kraju.

W przeciągu lat pięciu ostatnich, wydobyto złota koło dwóch miliardów franków, rzecz niesłychana w historyi świata.

Dopełniwszy więc pobieżnego obrazu produkcyi złota, kilką zakończymy go uwagami.

Najprzód, co uderza zadziwieniem, to jest, że mimo tego ogromnego napływu złota, zachowuje ono do dziś dnia agio czyli wyższą wartość kursu nad srebrem; powtóre, że żaden wpływ na wartość innych towarów dotąd widzieć się nie daje.

To dowodzi, że potrzeby cyrkulacyi są niezmierne, że środki zastępujące monetę wyobrażają summy, których nawet przybliżonym sposobem obliczyć nie można, takiemi są: weksle, papiery bankowe, prywatne i publiczne. Nie trzeba zapomnieć, że te wszystkie papiery są dobre i użyteczne, kiedy są zastępcami kruszcu; im więcéj będzie więc tego kruszcu tem większe będzie ułatwienie i zapewnienie cyrkulacyi, chociażby samo srebro i złoto nie cyrkulowało, ale gdzieś zamknięte spoczywało i odgrywało swoją rolę dopiero w chwili, gdy papier je zastępujący, z téj lub owéj przyczyny, ma być realizowany.

Konieczność pewnéj równowagi między ilością monety, a potrzebą cyrkulacyi, dowodzi najlepiéj kryzys handlowa Stanów-Zjednoczonych Ameryki, gdzie ilość zamian, łatwość kredytu, masa tranzakcyi handlowych, słowem potrzeba cyrkulacyi, natworzyła ilość ogromną tych środków ułatwiających zamianę, ale która już tak dalece przeszła wartości kruszcowe, które miała reprezentować, że gdy przyszło do realizowania tych wartości, liczne bankructwa nastąpiły, i wstrząśnienia te nawet boleśnie odbiły się w Anglii. Możemy więc powiedzieć, że powiększenie ilości kruszcu pod względem handlowym jest pożądanem. Zaś jako dowód ogromnéj cyrkulacyi dosyć przytoczyć, że potrzebaby ćwierć wieku równéj produkcyi min Altajskich, Kalifornii i Australii, aby wydobyta z nich ilość złota, równała się dochodowi rocznemu samej Anglii.

Wracamy jeszcze do zrobionéj już wyżéj uwagi, to jest do absorbcyi złota przez zbytek i przemysł, która tem większą będzie, im większą będzie ilość ofiarowanego złota w handlu. Albowiem dowiedzioną jest rzeczą, że jeżeli potrzeba monety jest mniejsza, ilość wyrobów kruszcowych jest większa; a w razie potrzeby monety, kruszce do mennicy wracają. Pan Jacob liczy na 148 milionów franków wartość wyrobionych corocznie kruszców, pan Rossi przed kilkunastu laty obliczał ją na 150 milionów w samej Europie. Od téj epoki zbytek się rozwinął, a przy powiększeniu ilości złota, absorbcya ta niezawodnie w ogromnéj pójdzie proporcyi.

Co zaś do absorbcyi złota przez mennicę, ciekawe są następujące daty. We Francyi do r. 1848 wybijanie złota wynosiło do 39 milionów franków, w 1850 wybito już za 85 milionów, w 1851 dochodzi wartość wybita 300 milionów. Cóż to za ogromna progresya! co za ogromna potrzeba monety złotéj, gdy mimo téj summy złoto wcale na nim nie traci! Proporcye bicia monety złotéj w Stanach-Zjednoczonych są jeszcze bardziéj zadziwiające. Od roku 1792 do 1847, a zatem przez 55 lat wybite złoto jest wartości 362 milionów franków. Biorąc w przecięciu wypada na rok koło 6 i pół milionów franków. Tymczasem w r. 1851 wybito saméj monety złotéj za 260 milionów, to jest około 40 razy więcéj jak w latach dawnych. Mimo to targ Ameryki ani Francyi nie jest złotem przesycony. Dodać do tego należy kraje, ktorym rzeczywiście na monecie złotéj zbywa, i dla których napływ złota istotnem będzie dobrodziejstwem, a zobaczymy jak obszerne jeszcze są granice, w których absorbcya złota przez mennice wystarczy, aby się nowo wydobyte bez niczyjéj straty pomieścić mogło.

Inna także a ważna przyczyna ubytku złota jest zużywanie go w kursie i straty przez przypadki na morzu. Umiarkowanie licząc straty w złocie i srebrze, dochodzą one do 70 milionów franków.

Najbardziéj wszakże uderzającym faktem wielkiéj ilości kruszcu, która się zużywa, zagubia i przerabia jest, że złoto i srebro, które dziś jest w obiegu, wyobraża zaledwie ilość dostarczaną przez kopalnie od lat pięćdziesięciu. Gdzież są te ogromne massy, które Meksyk i Peru przez trzy wieki do Europy dosyłały? owe trzydzieści milionów, które Ameryka do początku XIX wieku przysyłała? znikły prawie zupełnie.

Nic więc dzisiaj stanowczego o wpływie nowych kopalni złota na jego wartość powiedzieć nie można. Zdaje się jednak, że z powodów co dopiero przytoczonych, to jest potrzeby cyrkulacyi, użycia złota w przemyśle i zbytku, absorbcyi i strat, nowo odkryte skarby na wartość monetarną złota, długi czas jeszcze ważnego nie wywrą wpływu.

Korespondencya Czasu.

Berlin 3 października.

† *Kongres celny się skończył*; pełnomocnicy darmstadtskiéj koalicyi rozjechali się do domu. Fakt ten kładzie koniec panującéj do ostatka w sprawie handlowo-celnéj niepewności, i jeżeli jej nie rozstrzyga, to zamyka przynajmniéj długi szereg nadaremnych układów i de-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

DIABEŁ W KRAKOWIE

STARA POWIEŚĆ.

Czytałem w żywocie jakiegoś świątobliwego pustelnika, wielce adorowanego nawet przez współczesnych, że tenże zagłębiając się w gorących modłach, miewał niekiedy zachwycenia, w których widywał ni to na jawie, jako niezliczone duszyczki owych biednych grzeszników, co to ciężko obraziły Pana Boga, na nic więcéj nienarzekały smażąc się w ogniach piekielnych, tylko na ród niewieści, który ich w tę bezdeń katuszy wtrącił na wieki. Tego rodzaju narzekania wprawiły w wielkie podziwienie nie tylko samego starostę piekielnego Lucypera, ale i całą jego dostojną radę, a to z powodu, że takiego spotwarzenia rodu niewieściego ani mogli dopuścić. Gdy jednakże skargi te mnożące się z dniem każdym, urzędownie samemu Lucyperowi przełożone były na walnéj radzie piekielnéj, przeto stanęło na tém, aby *casus* ten roztrząsnąć na pełném zebraniu się książąt piekielnych i stósowne środki obmyśleć ku docieczeniu prawdy, lub wykryciu oszukaństwa. Lucyper zwołał przeto koło radne i taką odezwą zagaił: „Aczkolwiek wierni moi i mili poddani, z woli wyższych i nieodzownych wyroków losu władam podziemnemi państwy, a tém samém nieczuję się podległym żadnéj władzy na niebie i na ziemi, wszakże zważywszy, że to przystojniéj jest, kiedy mocarz jak ja potężny poddaje się prawu i zdania drugich zasięga, postanowiłem waszéj rady zaczerpnąć w pewnym przypadku, mogącym mieć bardzo niebezpieczne skutki i niezmazaną plamę na naszém panowaniu zostawić. Zapewne nietajno wam, iż wszystkie duszyczki męzkie dostające się do państw piekielnych, całą winę zazwyczaj składają na swoje małżonki. Raz zdaje nam się to niepodobne do prawdy, iżby człowiek grzeszył tylko przez niewiastę, po drugie, nieradzibyśmy wskutek tak nieugruntowanego zaskarżenia, wydawać twardy wyrok na oślep, bo albo okrzykniętoby nas za nieubłaganych okrutników, albo gdybyśmy to puścili płazem, za gnuśnych i niesprawiedliwych. Gdy zaś jak wiemy, jedni ludzie grzeszą lekkomyślnością, drudzy z braku uczucia sprawiedliwości, my przeto pragnąc uniknąć jednéj i drugiéj toni, jesteśmy w kłopocie, jak się z tego wywikłać z honorem; niepozostaje nam więc, jako zwołać was zacne książęta, i dostojni panowie, abyście radą swą w pomoc nam przyszli i mądrém postanowieniem utwierdzili od wieków ugruntowaną sławę sprawiedliwości piekielnéj.“

Po téj przemowie każdy z książąt i dostojników uznał ważność pomienionego przypadku, i potrzebę zastanowienia się nad nim. Wszyscy jednogłośnie zgodzili się na to, aby o prawdzie przekonać się; zdania tylko różniły się co do sposobów, dojścia prawdy. Jedni bowiem radzili wysłać jednego, drudzy wielu posłów na ziemię, ażeby przybrawszy powierzchowność człowieczą osobiście przekonali się czy tak jest lub nie. Byli i tacy co odradzali tyle niepotrzebnego zachodu, powiadając że dość wziąść jedną lub dwie duszyczki na tortury i wymódz na nich wyznanie prawdy. Gdy zaś większość obstawała za wysłaniem poselstwa, tedy zdanie większości przemogło; wszakże nowa zaszła trudność, albowiem nikogo niebyło coby się dobrowolnie podjął poselskiego urzędu; postanowiono tedy wybór przeprowadzić przez kreski. Los wypadł na arcydjabła Asmodeusza, który aczkolwiek pod różnemi postaciami uwijał się na ziemi i nawet figurował w niejednym romansie, bardzo kwaśno przyjął ten zaszczyt, nawet wystąpił z mową dowodzącą nielegalności wyboru, którą w najwznioślejszém miejscu przerwał mu sam Lucyper i dał do zrozumienia że tak chce i tak być musi. Wprawdzie niektórzy formaliści protestowali cichaczem o naruszenie form parlamentarnych, ale starosta piekielny puścił to mimo uszu i kazał przystąpić do roztrząśnienia warunków onego poselstwa, które mniéj więcéj tak brzmiały: nadzwyczajny nasz poseł weźmie ze skarbu sto tysięcy dukatów, z niemi puści się na świat a przybrawszy postać człowieczą pojmie małżonkę, dziesięć lat mieszkać z nią będzie, a potem umierając pozorną śmiercią wróci do państw piekielnych; gdzie zda sprawę z swoich czynności przełożonym wyjaśniając szczególniéj ten punkt, jakie właściwie są gorycze a jakie roskosze małżeńskiego stanu? Dołożono jeszcze w przypisku że w ciągu pomienionego czasu winien się poddać wszystkim nieprzyjemnościom i cierpieniom jakim zwykle podlega człowick, bądź to będzie ubóstwo, bądź więzienie, choroba, chłosta i wszelkiego rodzaju procesy; wolno mu wszakże z tych przykrości wywinąć się ale własnym tylko przemysłem i dowcipem. Asmodeusz odebrał tedy swoją nominacyę z kancellaryi państwa; pieniądze wyliczono mu w kassie głównéj i tak zaopatrzony ruszył na świat. Pomny na to, że mu wypada przyzwoicie pana swego reprezentować, jeszcze w piekle piękny dwór sobie sformował, posprawiał kolebki i konie, i tak huczno buńczuczno prosto wjechał do Krakowa. Dla czego miasto to obrał na pobyt swój, prawdziwie niewiadomo; niektórzy jednakże domyślają się, że ponieważ tam żydów dużo bawiących się lichwą; więc i on zaopatrzony pięknym groszem, umyślił tym sposobem pomnażać swoją

klaracyj, które w końcu stawały się prostém powtarzaniem jednéj i téj saméj piosnki. Okólnik gabinetu tutejszego, o którym wczoraj wspomniałem, doręczony posłom koalicyi przy tutejszym dworze, oznajmia, że Prusy widzą się w niemożności traktowania daléj w kongresie z członkami Związku celnego, tworzącymi koalicyą darmstadtską, i że odtąd tylko na dyplomatycznéj drodze znosić się będą z państwami, któreby do deklaracyi z 30go sierpnia, przy któréj Prusy obstają, przystąpić chciały. Wynika ztąd, że Prusy nie straciły jeszcze nadziei przeciągnienia na swoję stronę jednego lub drugiego z państw koalicyi; bo chociaż konferencye w kongresie z nimi zerwały, to nie wyrzekły się dalszych układów na drodze dyplomatycznéj. Z tego powodu nie można także jeszcze Związku celnego uważać za zerwany. Okólnik pruski tego nie wypowiada, i winę zerwania składa w milczeniu niejako na tych, którzy w dalsze układy względem odnowienia go, nawet na drodze dyplomatycznéj, wdać się nie będą chcieli. Że zaś gabinet pruski główny kładzie przycisk na to, aby Związek celny odnowiony był *przed* rozpoczęciem układów względem traktatu handlowego, mającego się zawrzeć z Austryą, a państwa koalicyi przeciwne właśnie stawiają żądanie i nawet równoczesność układów odpychają; można z wielkiém podobieństwem do prawdy uważać i Związek celny, jeżeli nie za zerwany, to przynajmniéj na wielkie niebezpieczeństwo narażony. Co się daléj stanie, trudno przewidzieć. Prusy z swéj strony będą zapewne daléj z sprzymierzeńcami swymi nad traktatem wrześniowym obradowały, chociaż po usunięciu się państw koalicyi, niema co obradować nad traktatem ratyfikowanym przez wszystkie państwa interesowane; koalicya z swéj strony zbierze się zapewne na osobny kongres pod przewodnictwem Austryi, i o nowym Związku myśleć będzie. Do zbliżenia się obu stron do siebie w stanie rzeczy obecnym, niewidać nateraz możebności. Być może, że ją nowe okoliczności wykryją. Co Hannower zrobi, rzeczą jest równie wątpliwą, chociaż dzisiejsza *Gazeta Pruska* z przyciskiem nadmienia, że traktat wrześniowy jest ratyfikowany i przez Izby hannowerskie przyjęty, że więc z tego powodu Hannower niemoże i niemyśli też od niego się usunąć. Jako osobliwość nadmienić tu jeszcze wypada, że ostatnia odpowiedź koalicyi nie była wcale rządowi pruskiemu oficyalnie doręczoną, lecz tylko dla wiadomości notyfikowaną. Okólnikiem swym, który nosi datę 27go z. m., gabinet pruski uchylił żądanie koalicyi oddania odpowiedzi rzeczonéj w drodze posiedzenia kongresowego; okólnik ten uczynił także oficyalne jej oddanie niemożebném i niepotrzebném. Musiały w tym względzie zajść jakieś nieporozumienia, inaczéj nie można pojąć ani zwłoki w złożeniu odpowiedzi ze strony koalicyi, ani niedozwolenia oddania jej w kongresie ze strony Prus. Zresztą spór o tę formalność byłby niewczesny, skoro rzecz sama rozstrzygnięta.

Oficerowie pruscy, którzy byli na manewrach wojskowych pod Pestem, powrócili bardzo zadowoleni z przyjęcia. Jenerał Wrangel dotąd bawi w Rossyi przy boku Cesarza, znajdującego się obecnie na wielkiéj rewii pod Woźniesieńskiém. Rozkaz gabinetowy nakazujący wybory do Izb, wyjdzie w tych dniach. Wybory odbędą się jeszcze w tym miesiącu, najprzód do drugiéj, potém do pierwszéj Izby. Sejm ma być zwołany na 28go listopada.

Przegląd Polityczny.

Zdaje się, że Ludwik Napoleon nieprędzéj jak około 17go b. m. wróci do Paryża z podróży na południe. Przygotowania na jego przyjęcie niemniéj czynnie są prowadzone. Wedle ostatnich depesz, książe 1go b. m. przybył z Nimes do Montpellier.

Godną jest uwagi mowa księcia prezydenta przy założeniu węgielnego kamienia katedry w Marsylii, na którą zadekretował fundusz półtrzecia miliona franków. Mowę tę pod rubryką Francyi podajemy.

Mówią w Paryżu, że przy ogłoszeniu cesarstwa, które ciągle uważane jest za bliskie, nowa inwestytura nadana będzie sądownictwu, i będzie musiało nową złożyć przysięgę. Pierwsze niezdaje się prawdopodobném, co zaś do przysięgi, zapewne nietylko sądownictwo, ale i wszyscy urzędnicy którzy przysięgali na wierność konstytucyi 15go stycznia, będą również obowiązani przy zmianie formy rządu, nową złożyć przysięgę.

Dziennik *Siècle* skazany został w osobie gerenta swojego i jednego z redaktorów na karę pieniężną 1000 franków, a prócz tego gerent i dotyczący redaktor na rok więzienia, za podanie fałszywéj wiadomości, pobudzającéj do nienawiści i pogardy rządu, jakkolwiek dobra wiara dziennika niezdawała się ulegać wątpliwości. Surowość tego wyroku przykre sprawiła w Paryżu wrażenie.

— Na dniu 20m z. m. odczytano w procesie Guerazzego wszystkie dokumenta i dowody. Sąd odmówił żądaniu oskarżonego, aby W. Książe stanął na świadka. Guerazzi napisał list do W. Księcia prosząc go, aby dobrowolnie stanął przed sądem jako świadek, dodając, że zawsze był dla niego i jego rodziny z uszanowaniem.

Depesza z d. 25 z. m. donosi z Florencyi. Dziś skończono indagacyą Guerazzego. Oskarżony długą miał mowę, usprawiedliwiając się pod względem konferencyj, jakie odbył w nocy z dnia 7 na 8 lutego 1849 r. z Mazzinim i Montanellim, przy obejmowaniu rządu prowizorycznego.

— Czytamy w *Monitorze* paryskim urzędowym: Ojciec ś. zwołał członków Konsulty Stanu na 20go października. Tak spełnią się ostatnie obietnice *motu proprio* z 1849 roku. Zgodnie z postanowieniami ustawy, członkowie téj konsulty wybranymi zostali z potrójnéj listy, podanéj przez Rady prowincyonalne, które same znowu wyszły z Rad municypalnych. Konsulta złożoną jest z ludzi powszechnie szanowanych, a jej członkowie będą mogli dać dobre objaśnienia o stanie spraw kraju. Ojciec święty nie powołał tu wyłącznie ludzi, którym stanowisko w społeczeństwie i majątek konieczne do tego prawo dawały, jak książe Orsini, margrabia de Bevilaqua, margrabia Bourbon del Monte, należący do najznakomitszych w Państwie Kościelném rodzin i posiadający wielkie osobiste zasługi; chciał on jeszcze dodać tu ludzi, którzy wyrobili sobie imie pracą i praktyką interesów. Takimi są pomiędzy innymi hrabia Filip Antonelli, brat kardynała, znakomite w rzeczach finansowych posiadający wiadomości, pan Feoli, p. Troni, dobrze w administracyi znany. Wybór podobny musi wzbudzić w ludzie zaufanie dla konsulty, któréj missyą jest poprawienie jego losu.

W. c. k. lwowskim uniwersytecie zaczyna się rok szkolny $18^{52}/_{53}$ dnia 1 października 1852. Zacznie się jak zwykle mającem się odprawiać w tym dniu o 9téj godzinie przed południem w parafialnym kościele św. Mikołaja uroczystem nabożeństwem i mową inauguracyjną, która będzie mianą w promocyjnéj sali uniwersyteckiego gmachu.

Na zimowe półrocze $18^{52}/_{53}$ (od 1go października 1852 do 16go marca 1853) zapowiedziano w c. k. lwowskim uniwersytecie następujące prelekcye:

A. *W fakultecie teologicznym.*

1. Historya kościelna, zwycz. publ. profesor dr. Krynicki (9 godz.)
2. Archeologia biblijna, zwycz. publ. profesor dr. Kucharski (4 godz.)
3. Język syryjski, chaldejski i arabski, ten sam (2 godz.)
4. Język hebrajski i studyum biblii starego testamentu, ten sam (5 g.)
5. Hermeneutyka, suplent dr. Sembratowicz (4 g.)
6. Język grecki i egzegetyka ewanielii ś. Mateusza, ten sam (5 g.)
7. Prelekcye egzegetyczne, ten sam (2 g.)
8. Powszechna pedagogika, suplent, prof. Malinowski (2 g.)
9. Dogmatyka w łacińskim języku, suplent dr. Peltz (9 g.)
10. Dogmatyka w halicko-ruskim języku, suplent Ciepanowski (9 g.)
11. Teologia moralna, suplent Malinowski (9 g.)
12. Teologia pastoralna w polskim języku, supluje się (9 g.)
13. Teologia pastoralna w halicko-ruskim języku, tymcz. docent Juzyczyński (9 g.)
14. Katechetyka w polskim języku, katecheta Ostrowski (3 g.)
15. Metodyka w polskim języku, ten sam (2 g.)
16. Katechetyczno-pedagogiczna nauka w hal. ruskim języku prefekt Czajkowski (5 g.)

B. *W fakultecie jurydyczno-politycznym.*

1. Wstęp do filozofii jurydycznéj, prof. dr. Herbst (4 g.)
2. Ekonomia polityczna, prof. dr. Pazdiera (5 g.)
3. Nauka kameralistyki, prof. Steiner (5 g.)
4. Teorya statystyki i statystyka Austryi, prof. dr. Hammer (4 g.)
5. Statystyka Zjednoczonych Stanów Ameryki półn. ten sam (1 g.)
6. Nauka rachunkowości państwa, prof. Steiner (7 ½ g.)
7. Prawo kościelne, prof. dr. Kotter (5 g.)
8. Austryacka kultura krajowa, prawodawstwo rękodzieł i handlu, prof. d. Pazdiera (5 g.)
9. Austryackie niestałe dochody państwa, prof. dr. Hammer (4 g.)
10. Austryackie stałe podatki, ten sam (1 godz.) *publice.*
11. Postępowanie ratowania przy śmierci pozornéj itd., prof. dr. Gatscher (1 g.)
12. Austryackie prawo karne, prof. dr. Herbst (5 g.)
13. Zasady austryackiego karnego postępowania, ten sam (1 g.) *publice.*
14. Historya i instytucye rzymskiego prawa, prof. dr. Kotter (5. g.)
15. Austryackie powszechne prawo cywilne, prof. dr. Fangor (8 g.)
16. Repetitorium z austryackiego prawa cyw., ten sam (1 g.) *publice.*
17. Austryackie sądownictwo itd., prof. dr. Scholz (5 g.)
18. Austryackie prawo handlowe i wekslowe, ten sam (4 g.)
19. Sądowa medycyna dla jurystów, profesor dr. Gatscher (5 g.)

---

fortunę. Kronikarze milczą o roku przyjazdu jego do Krakowa; z różnych jednak szczegółów domyśleć się można, że takowy przypadł jakoś około onych czasów kiedy królowa Bona u nas gościła; albowiem moda była na rzeczy włoskie i Włochów; więc też i nasz poseł chcąc się przyzwoicie nazywać, dał sobie tytuł: Signor Provano, i zajął najpiękniejszą kamienicę na Stradomiu, gdzie cudzoziemcy z dawien dawna stawali. Ażeby ten i ów nie przypytał się do niego i niewybadywał zkąd, jak i poco? rozgłosił, że jeszcze w młodych latach opuścił był Włochy, i ciągle podróżował po Oryencie, gdzie się wielkiego majątku dorobił; wszakże mając więcéj niż mu potrzeba, umyślił wrócić do swoich i resztę dni przepędzić w chrześciańskim świecie bardziéj odpowiednim jego skłonnościom, a wreszcie znaleść dozgonną towarzyszkę któraby dzieliła serce jego i majątek. Wprawdzie miał zamiar osiąść w Mantui zkąd ród swój wywodził, ale że Kraków był mu po drodze, a do tego znalazł tu i królowę Włoszkę i rodaków opływających jak pączki w maśle, więc mu się odechciało jechać daléj.

Signor Provano był sobie kawaler wcale gładkiéj urody, w oczach niektórych pań uchodzić mógł nawet za Adonisa; a wiek jego dość ponętny, bo coś niewiele za trzydziestkę sięgał. Ledwo kilka dni gościł w naszéj stolicy, gdy już gruchnęło od końca do końca, że z ogromnymi przyjechał skarbami, że chciałby nabyć jaką realność, a co największa, że krakowskie panny takie zrobiły na nim wrażenie, iż nieżartem zamyśla starać się o rączkę jakiéj uczciwéj kupcowny. Widać, że Signor nie bez celu puścił w obieg ten swój projekcik, bo i doby niewyszło, aż tu całe miasto trzęsie się tą wiadomością, komoszki latają jedna do drugiéj z językiem; poważni mieszczanie pozakładawszy ręce za pas, radzą na podsieniach, a tymczasem jaki taki palony zawiścią, aby go sąsiad nieuprzedził, cichaczem wciska się do domu bogatego cudzoziemca i robi mu propozycyę sprzedaży swojéj kamienicy, lub z boku nadmienia o pięknych córeczkach, niezmiernie cnotliwych i gospodarnych, które mogłyby szczęście zrobić jakiego poczciwego człowieka, gdyby się taki gdzie trafił. Gdy i nasz Signor rzeczywiście trwał w tych zamiarach, natręctwo ofiarujących córki i kamienice, bardzo mu było na rękę; żeniąc się bowiem po raz pierwszy na ziemi, nie zewszystkiém wiedział, jak sobie postąpić. Tak tedy przez różnych ojców, którzy się mu przedstawiali z razu w roli machlarzy, wprowadzony tu i owdzie, prezentowany mamie, pannom, podejmowany hojnie, noszony prawie na rękach, niedał się przecież mimo małego w rzeczach małżeńskich doświadczenia, do pierwszéj lepszéj pociągnąć, ale sprytem swoim diabelskim przepatrzył przynajmniéj kilkanaście domów, obliczył urodę, charakter i przymioty każdéj panienki, i z tego pocztu wybrawszy co mu najwięcéj przypadało do smaku, raptem zdecydował się. Pewnego poranku widziano go jak wspaniałą kolebką zajechał przed kamienicę pana Fogelfedera z oświadczynami o rękę najstarszéj panny Agnieszki, po któréj wprawdzie posagu niedużo miał się spodziewać, było jeszcze bowiem trzy siostry na wydaniu i trzech braci dorostków — ale za to imię zaszczytnie znane w mieszczaństwie, rzadkie cnoty domowe, ogłada niepospolita, czyniły ten związek zaszczytnym. Signor Provano nabiwszy sabie głowę, że robi niesłychaną partyę, tak wysoki ton umiano mu pokazać, takie niby stroić trudności i ceregiele, wysadził się z weselem tak hucznem, że długo, długo równego nie widziano w Krakowie.

Niedość że dla narzeczonéj z Wenecyi posprowadzał najdroższe bławaty i złotogłowy, z Augsburga i Norymbergi misterne złotnicze roboty, ale jeszcze chcąc żeby o tém gmin gadał po wszystkie wieki, podczas ślubnéj ceremonii w kościele Panny Maryi, przez który Krakowianie zwykle idą do chrztu, do ślubu i do grobu, kazał rozrzucać pieniądze i bić medale z datą swego ożenienia się, a jak to zwykle bywa, że po ceremonii w kościele, następuje uczta i tańce, on się dwojako wysadził, bo nietylko swych sproszonych gości uraczył marcypanami i najrzadszemi małmazyami, ale jeszcze na ulicy kazał postawić kilka beczek wina i miodu, i palić ognie sztuczne przy których plebs sławę jego podnosił pod obłoki. Niech to nikogo nie dziwi, że djabeł acz mądry, hołdował próżności światowéj; wszakżeż on z natury swojéj nie do cnoty ale do złego skłonny; a przytém niedarmo położono mu warunek gdy na ziemię wychodził, że wszystkim ludzkim słabościom i namiętnościom podlegać musi. Owóż zaraz mu zasmakowały roskosze światowe, dymek pochwał sypanych zewsząd odurzał, wrodzona pycha kazała piąć się nad innych, ba nawet kusić się o równe z jakim Firlejem lub Kmitą; chował też wspaniałe cugi, dworzan, błaznów, kapelę, a wyprawiał uczty ledwo nie codzień. Do tego ledwo jakiś czas pożył z swoją panią małżonką, kiedy tak się w niéj na zabój rozmiłował, że żadną miarą niemógł znieść, jeźli cokolwiek zasępiła czoło, lub kwaśny pokazała humorek; dogodzić, utulić, rozweselić miał sobie za skrupuł, a wiemy przecież że rozpędzić podobne humorki niczém się snadniéj nieuda jak brzęczącym mieszkiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

C. *Prelekcye filozoficzne.*

1. Powszechna metafizyka, prof. dr. Lipiński (3 g.)
2. Psychiczna antropologia, ten sam (3 g.)
3. Historya filozofii, ten sam (3 g.)
4. Historya i literatura filozofii prawa, ten sam (1 g.) *publice.*
5. Wyższa pedagogia, suplent prof. Malinowski (2 g.) *publice.*
6. Estetyka, prof. Hloch (3 g.)
7. Historya średniego wieku, prof. dr. Wacholz (3 g.)
8. Historya Austryi od 983—1526, ten sam (3 g.)
9. Praktyczne, historyczne ćwiczenia dla kandydatów nauczycielskiego zawodu, ten sam (2 g.)
10. O wyższych ekwacyach, prof. dr. Lemoch (2 g.)
11. Mechanika analityczna, ten sam (2 g.)
12. Rozmiar i obliczenie gruntów, ten sam (4 g.)
13. Fizyka, prof. dr. Zawadzki (3 g.)
14. Meteorologia, ten sam (2 g)
15. Fizykalno-praktyczny kurs dla kandydatów nauczycielskiego zawodu, ten sam (3 g.)
16. Fizyka matematyczna, docent dr. Urbański (3 g.)
17. Botanika, prof. Łobarzewski (5 g.)
18. Praktyczno-mikroskopiczne ćwiczenia, ten sam (2 g.)
19. Zoologia, prof. dr. Schmidt (5 g.)
20. Praktyczno-zoologiczne ćwiczenia, ten sam (1 g.)
21. Jeografia zwierząt, ten sam (2 g.)
22. Chemia powszechna, prof. Piess (5 g.)
23. Chemia analityczna, ten sam (2 g.)
14. Grecka syntaxis, prof. dr. Kergel (3 godz.)
25. Sofokles, Filoklet, ten sam (3 g.)
26. Filologiczne ćwiczenia dla kandydatów zawodu nauczycielskiego (2 g.)
27. Historya greckiéj literatury, prof. dr. Jülg (3 g.)
28. Styl łaciński, ten sam (2 g.)
29. Objaśnienie fragmentów Ulpianusa, ten sam (2 g.)
30. Gramatyka sanskrytu, ten sam (2 g.)
31. Język Ormieński, ten sam (2 g.)
32. Nowsza historya niemieckiéj literatury, prof. Hloch (2 g.)
33. Objaśnienie poezyi Szylera i Göthego, ten sam (2 g.)
34. Nowa gramatyka języka niemieckiego, ten sam (1 g.)
35. Porównawcza halicko-ruska gramatyka, prof. Głowacki (1 g.)
36. Historya halicko-ruskiéj literatury, ten sam (2 g.)
37. Teorya poezyi i retoryki, ten sam (2 g.)
38. Objaśnienie Cusari, docent dr. Igel (2 g.)
39. Język hebrajski, ten sam (2 g.)
40. Wyjaśnienie pentateuchu, ten sam (1 g.)
41. Język francuski, nauczyciel Piechórski (2 g.)
42. Histoire de la literature française, ten sam (2 godzin.)

(G. L.)

Lwów 2 października. Wczoraj obchodził uniwersytet lwowski z zwykłą uroczystością otwarcie roku szkolnego. W kościele ś. Mikołaja zbrała się młodzież akademiczna dla wezwania łaski i pomocy boskiéj, a o 9téj godzinie przybyli wydziałami członkowie fakultetów z dziekanami i starszyzną uniwersytetu; wiele znakomitych osób oczekiwało już w kościele—sam także JExc. Namiestnik JW. hr. Agenor Gołuchowski, zaszczycił zgromadzenie obecnością swoją.

Nabożeństwo odprawiał ksiądz biskup (in part.) JW. Ostrawski. Po mszy św. przeszło całe zgromadzenie do sali akademicznéj, gdzie dawnym obyczajem według przepisów jeden z panów profesorów miał mieć wstępną mowę. Lecz że nagle zasłabł, wystąpił bez przygotowania za niego szanowny i sędziwy prorektor, c. k. radca i wysłużony profesor Dr. Mauss, i biorąc za godło słowa z pisma ś. „A ziemia i stworzenia służyć wam będą“, przemówił do zgromadzenia tym głosem, jakim przed laty wymowa jego rozniecała zapały i wlewała życie nowe w duszę młodzieńczą, a dziś przejęła gorącem postanowieniem dążenia i wytrwania w tem, co w końcu mowy do młodzieży wyrzekł: „a jeźli stale wytrwacie w dążeniu do mety, praca wasza stanie się chwałą ojczyzny i rodziców waszych, otucha swobody będzie sumieniu waszemu, wasze zaszczyty przydzielą zacności nauczycielom i starszyznie waszéj, a rozradujecie serce Monarchy, którego wolą jedyną jest dobro ludu i narodów jego.“ (G. L.)

Przegląd miesięczny stanu galicyjskiéj kassy oszczędności z dniem 30 września 1852.

Stan wkładek pieniężnych z dniem 31 sierp. 1852 złr. 2,195,115 kr. 54 d. 1. Od d. 1 do 30 września r. 1852 włożyło 544 stron złr. 92,310 kr. 13 d. — W tymże okresie wypłacono 386 stronom złr. 48,928 kr. 39 d. — a zatém przybyło złr. 43,381 kr. 34 d. — Tym sposobem stan wkładek pieniężnych z dniem 30 września 1852 roku, był złr. 2,238,497 kr. 28 d. 1. Kapitał galicyj. instytutu ciemnych (w osobnym rachunku) złr. 2,104 kr. 19 d. 2. Ogół wynosi złr. 2,240,601 kr. 47 d. 3.

Na to ma Zakład na d. 30 września 1852.

		złr.	kr.	d.
a)	Na hipotekach . . .	złr. 1,796,367	kr. 6	d. —
b)	W zastawach na srebra itd.	„ 50,205	„ 24	„ —
c)	W wekslach eskontow. .	„ 80,900	„ —	„ —
d)	W galicyjskich listach zastawnych	„ 150,200	„ —	„ —
e)	W obligacyach pożyczki państwa z roku 1851 lit. *A*.	„ 10,000	„ —	„ —
f)	W obligacyach pożyczki państwa z r. 1852	„ 10 000	„ —	„ —
g)	W gotowiźnie	„ 266,294	„ 6	„ 2
	Razem	złr. 2,363,966	„ 36	„ 2

Potrąciwszy powyższą stronom należącą się summę złr. 2,240,601 kr. 47 d. 3. Okazuje się przewyżka w summie złr. 123,364 kr. 48 d. 3, w którąto summę wchodzi prowizya od d. 1 lipca 1852 r. stronom się należąca, tudzież prowizya z pożyczek na hipoteki i z innych interesów pobrana, fundusz własny zakładu, koszta utrzymania i zysk.

We Lwowie dnia 30 września 1852.

Od Dyrekcyi galicyjskiéj kassy oszczędności.

Michał Gnoiński, Naddyrektor zastępca.

S. Krawczykiewicz, Dyrektor.

Wiedeń 3 października. Podróż J. C. K. A. Mości odbywać się będzie następnie: Dnia 2 października przyjazd do Zagrzebia. 3 i 4 pobyt tamże, 5 z Zagrzebia do Karlstadt, 6 z Karlstadt do Fiume, 7. 8, 9, 10, 11 i 12go jazda i pobyt w Pordenone, 13 i 14go we Fiume, 15 ztamtąd do Gospic, 16 pobyt tam. 17 do Kerzenicy, 18 do Sluinva, 19go do Gliny, 20 do Zagrzebia, 22 do Bellovaru, 23 do Pozegi, 24 do Essek, 26 do Winkowiec, 27 do Brodu, 28 do Nowéj Gradyski, 29 do Pakracu, 31go do Bellovaru, 1 listopada do Warażdynu, 2go przez St. Georgen, Koprzenice, Ludbreg, Warażdyn, Friedau, Pettau do Marburga.

— Książe Czarnogórski Daniel Pietrowicz, udał się do Horwacyi, dla powitania NPana w podróży po tym kraju. W listopadzie przybędzie tu do Wiednia i kilka tygodni zabawi.

Utrzymują, że podróż ta tyczy się uznania niepodległości Czarnogóry.

— Dziennik peszteński *Spiegel* donosi, że celem utrzymania bezpieczeństwa na drodze między Posztem i Temeszwarem, komenda wojskowa nakazała dwom batalionom strzelców i odpowiedniéj ilości jazdy, odbywać na téj przestrzeni patrole.

— Ponieważ niektóre indywidua niewłaściwie noszą krzyże rosyjskie, przeto polecono, aby władze policyjne wygotowały dokładne spisy osób ozdobionych austryackiemi medalami za waleczność lub rosyjskiemi krzyżami ś. Jerzego i ś. Anny i takowe właściwym komendom werbowniczym nadesłały.

— Właścicielem 42 pułku piechoty ma być książe rejent Badeński, zaś nowo utworzonego 8 pułku dragonów jen. maj. hr. Montenuovo, a nowo utworzonego 12 pułku ułanów fmp. Ottinger.

— N. Pan nakazał, aby z końcem każdego roku szkolnego składane mu były za pośrednictwem ministerstwa oświecenia raporta o postępie nauki religii w publicznych zakładach. Wszystkie dyrekcye szkolne otrzymały przeto polecenie składania raportów podobnych za pośrednictwem konsystorzy dyrekcyom szkolnym krajowym, a nakazowi temu stało się już zadość w ubiegłym roku szkolnym.

— Wczoraj wylosowano 78 seryę dawnego długu publicznego zawierającą $2\frac{1}{2}$ procentowe obligacye banku. Jeden z domów handlowych amsterdamskich dostał losem 480,000 złr.

— W tych dniach spodziewają się ogłoszenia patentu o gwardyach miejskich.

— Deputacya znamienitszych przemysłowców złożona z reprezentantów firm handlowych: Fellner, Liebich, A. Pappenheimer, Schmeidel, F. Schmidt i Max. Todesco, przedstawiła w tych dniach p. ministrowi skarbu smutny stan stosunków pieniężnych, które tamują rozwój przemysłowy. Minister zapewnił delegowanych, że przedmiot ten zwrócił uwagę jego na siebie i że bank widział się być spowodowanym do eskomptowania weksli pewnych do wysokości 12,000 złr. Daléj przyrzeczono większe uposażenie kassy wypożyczek. Podobnież urzeczywistnienie dawno podnoszonego projektu zakładania banków prywatnych w niedalekiéj przyszłości przyjść ma do skutku.

— NPan darował resztę kary skazanemu za udział w rewolucyi węgierskiéj na 2 lata więzienia Fryderykowi Bujanowiczowi ze względu na lojalne postępowanie i dobrą służbę reszty członków jego rodziny.

— Wykaz miesięczny stanu banku narod. wiedeńskiego, jest następujący w końcu miesiąca września: 200,347,053 złr. banknotów w obiegu, a 43,622,508 złr. gotowizny w zapasie. Zmiejszyła się zatem gotówka o 44,000 złr. a banknoty powiększyły się o 930,000 złr. w tym ostatnim miesiącu.

Francya.

Paryż 1 października. Przy założeniu węgielnego kamienia katedry w Marsylii, odbytem w obec wysłannika Ojca ś. mgr. de San Marzano, całego miejscowego duchowieństwa, wszystkich władz i ogromnéj massy zgromadzonego ludu, książę prezydent miał mowę, którą dzisiaj dopiero znajdujemy w dziennikach.

Oto jéj osnowa:

„Panowie, szczęśliwy jestem, że ta sposobność pozwala mi zostawić miastu temu ślad mojego tu pobytu, i że położenie węgielnego kamienia do katedry, łączyć się będzie ze wspomnieniem obecności mojéj między wami. Wszędzie bowiem, gdzie mogę, staram się utrzymywać i rozszerzać idee religijne, najwyższe ze wszystkich, bo one kierują nami w szczęściu a pocieszają nas w przeciwności. Rząd mój, z dumą to oświadczam, jest jednym z tych które wspierają religią dla niéj saméj; wspiera ją zaś nie jako narzędzie polityki, nie żeby się przypodobać jakiemuś stronnictwu, ale jedynie z przekonania, z zamiłowania dobrego, które obudza, jak i prawd, których nas uczy.

„Gdy pójdziecie do świątyni wzywać opieki nieba dla tych, którzy wam są drodzy, dla przedsięborstw które rozpoczynacie, przypomnijcie sobie tego, który położył węgielny kamień téj budowy, i wierzcie, że on jednocząc się z przyszłością waszego wielkiego miasta, myślą swoją wtoruje waszym modłom i waszym nadziejom.“

Anglia.

Times rzuca pytanie, czyby nie należało przyśpieszyć zwołania parlamentu i posiedzenia już w październiku rozpocząć; inaczéj pogrzeb księcia Wellingtona wypadnie w najprzykrzejszéj porze roku, w któréj zwykle znane angielskie ciężkie mgły panują; kto zna biografie znakomitych mężów Anglii, ten wie, że pogrzeby w podobnéj porze odprawiane kosztowały nie jedno życie. *Times* w téj zwłoce i opóźnieniu pogrzebu widzi powody polityczne; gabinet bowiem pragnie odroczyć w ten sposób pytania, jakie opozycya zamierza mu stawić; ale pytania te są zbyt ważne, by miały ustąpić miejsca jakiemubądź względowi, chociażby z samego siebie najszlachetniejszemu; jeden z pierwszych dni posiedzeń powinien być poświęcony rozstrzygnięciu kwestyi kto ma rządzić. Jeżeli tego nie zrobi rząd, to wolno to zrobić oppozycyi; może ona jeszcze przed pogrzebem wywołać głosowanie nad wybranym przez siebie punktem; odpowiedzialność za akt podobny spadnie na rząd, który zrobi gó koniecznym.

— Z Balmoral donoszą, że tam w poniedziałek taki śnieg spadł, że królowa zamku opuścić niemogła.

Rossya.

W czasie pobytu N. Cesarza w Homlu, J. C. K. Mość raczywszy odbyć d. 7 z. m. (v. s.) przegląd wojsk 3go korpusu piechoty, zebranych pod temże miastem, znalazł jazdę, artyleryę, i 3ci batalion strzelców, w nadzwyczajnym pod każdym względem porządku, a 7mą dywizyę piechoty i 1szą brygadę 8éj dywizyi pieszéj w zadowalającym stanie. — Na drugi dzień to jest 8 z. m., J. C. K. Mość, raczył odbyć musztrę wojsk 3éj dywizyi jazdy lekkiéj, wraz z jéj artyleryą, i z zupełnem zadowoleniem raczył dostrzedz świetny stan tych wojsk, oraz dokładną znajomość swéj rzeczy wszystkich w ogóle stopni.

Stósownie do rozporządzeń główno-zarządzającego komunikacyami i budowlami publicznemi, poczynając od dnia 28 z. m., wyprawianym być ma na kolei żelaznéj petersbursko-moskiewskiéj, codziennie drugi pociąg osobowy z Petersburga do Moskwy i na wzajem, o godz. 8éj wieczorem. (K. W.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 października. Dziś nastąpiło otwarcie zimowego kursu w Uniwersytecie Jagiellońskim, rozpoczęte uroczystém nabożeństwem w kościele ś. Anny.

Z 23 kandydatów do egzaminu dojrzałości w tutejszém gimnazyum, zdało takowy ośmnastu, a pomiędzy tymi pięciu z postępkiem celującym. Inspektor naczelny szkół galicyjskich pan Czerkawski obecny popisowi, bardzo był zadowolony z uczniów, mimo bowiem ścisłości egzaminu, stosunek 5 przepadłych na 23 zdających, ma być korzystniejszy aniżeli po innych gimnazyach pod nadzorem p. Czerkawskiego zostających. Dodać tu również należy, że przewidywania profesorów o rezultacie egzaminu, zupełnie się z nim zgodziły.

— Z prywatnego listu dziś nadeszłego z Kolbuszowy, dowiadujemy się, iż na dniu 1 b. m. wybuchł tam pożar, w którym zgorzał kościół katolicki i kilkanaście domostw. 35 rodzin starozakonnych zostało na zimę bez przytułku i znaczną część mienia w ogniu straciło. Oprócz kościoła liczą szkód na 60,000 złr. Pogorzelcy spodziewają się składek dobroczynnych, mianowicie od swoich współwyznawców.

— Prof. Gasparis odkrył na dniu 19 września w gwiazdarni w Neapolu nowego planetę.

— *Gazeta powszechna* (augsburgska) miała niedawno proces lubo nie polityczny. W artykule z 11 czerwca z Berchtesgaden postawiono porównanie między dwoma hotelami już istniejącemi

i trzecim nowo założonym, gdzie powiedziano, że nowy hotel nie potrzebuje się lękać współzawodnictwa „tamte dwa bowiem należą do najnędzniejszych, najgorszych i najbardziéj poniżonych hoteli, jakich już w całych Niemczech napotkać niemożna, a przytém nie są téj taniości, jaka zwykle na Podgórzu bawarskiém panuje.“ Właściciele obu tak poniżonych hoteli zaskarżyli redakcyę o obrazę honoru. Wyrok wydany 25 września uniewinnił redakcyę. Strona oskarżona utrzymywała prawdziwość swojego twierdzenia bez zamiaru obrazy osobistéj, prokurator przeto odstąpił, zostawiając stronom dochodzenie, a sąd orzekł, że w pomienionym artykule niemasz zamiaru obrazy honoru, tylko surowa nagana zawartą jest z powodu braku przymiotów, jakie dobry hotel posiadać winien.

— Teatralna paryzka cenzura zakazała przedstawień Szekspirowskiego „Ryszarda III.“

— Smierć księcia Wellingtona wywołuje teraz po dziennikach mnóstwo prawdziwych i fałszywych o nim powiastek i osobliwości. Księgarze londyńscy ogłaszają już dzieła nowe o jego życiu, kilkotomowe zbiory anegdot, a człowiek ten który tak mało był popularnym w Anglii, iż sam jeden w całym Londynie musiał sprawić żelazne okiennice nie przeciw złodziejom lecz przeciw ulicznikom tłukącym mu okna, został po śmierci najpopularniejszym. Kilka szczegółowych rysów tu i owdzie natrafianych, podawać będziemy kolejno jak nam pod rękę wpadną, zaczynając od następujących: Wellington mówił zawsze z wielkim szacunkiem o zdolnościach wojennych swoich przeciwników, co jak nieprzyjaciele jego mówili, jego samego w oczach słuchacza podnosiło. Jeden z jego przyjaciół pytał go co on o sobie samym trzyma, w obec pochwał oddawanych francuzkim jenerałom. Książę odpowiedział po chwili: „Plany ich mogły być lepsze aniżeli moje, ale wykonywając jakowy plan bardzo skomplikowany, zdarzają się nieprzewidziane drobiazgowe przeszkody, które właśnie najwięcéj zawadzają, a ja umiałem szczęśliwie rozporządzenia moje zmieniać wedle nowych okoliczności szybciéj niż moi przeciwnicy, może dla tego że plany moje nigdy tak doskonałe nie były, a przeto łatwiéj poprawiać się dały.“ Przy innéj sposobności powiedział: „Kiedym Massenę miał przeciwko sobie, nie byłem ani na chwilę spokojny, nie mogłem ani jeść ani spać. Jeżeli Soult, to byłem znacznie spokojniejszy, nie dla tego iżby Soult nie miał być wielkim jenerałem, ale to był człowiek szczególny. W jednym dniu i na danym punkcie umiał on z łatwością zgromadzić sto tysięcy ludzi, ale zebrawszy ich nie wiedział co z nimi robić.“ Wellington unikał zawsze porównań między różnemi wojskami. Kiedy go Jerzy IV zapytał: „czyż to jazda angielska nie najpiękniejsza na świecie?“ Wellington odpowiedział: „N. Panie, francuzka jest bardzo piękna.“ „Ale nasza jeszcze lepsza mój książę!“ — „Francuzka jest bardzo dobra N. Panie“ — odrzekł wojownik i zwrócił rozmowę do innego przedmiotu.

— Dnia 1go września piorun zapalił w Serajewie prochownię i wysadził 300 centnarów prochu w powietrze. Innych szkód wybuch ten niesprawił, prócz zniszczenia budynku.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 5 październ.* Metaliki 5-proc. 95⅞. — Metaliki 4½-proc. 85. — Metaliki 4-proc. 76¼. — 4-proc. z 1839 r. 141¾. — 2½-proc. 49½. — 1-proc. 19½. z ciągn. z 1830 r. 250, 302½. — Augsburg 115¾. — Londyn 11 30–33 kr. — Paryż 137.— Akcye Bankowe 1252.— Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97 7/16. B. 112½. — Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 6 październ. Banknoty 90½. — Pruski kurant 103. — Imperyały ros. 34 gr. 18. — Ruble srebr. 100. — Dukaty 19 złp. gr. 20 — Listy Król. Pols. bez kup. dają 101, żądają. — Listy zast. galic. bez kup. żądają 91 dają 90¼. Cwancygery stare 104½, nowe 105.

Kurs lwowski z dnia 1 październ. Dukat holend. 5 złr. 28 kr.— Dukat ces. 5 złr. 33 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 37 kr. — Rubel ros. 1 złr. 52 kr. — Talar pruski 1 złr. 42 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 22 kr. Galic. listy zast. za 100 złr. 89 złr. 42 kr.

Kurs wiedeński z dnia 4 październ. — Metaliki 95⅞. — Nowa pożyczka. 85. — Akcye Banku wied. 1351. — Akcye kolei żel. szl. 223½. — Agio od złota 23¼. od srebra 15⅝.

Kurs wrocławski z d. 4 październ. Banknoty austryackie 87¾ ż. Banknoty polskie 97⅚ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 98 1/16 ż. — Listy zastawne poznań. 4% 105 7/12 ż., — dto 3½% 98 ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. 90½ d.

URZĘDOWE.

N. 23506. **Obwieszczenie.** (1390)

RADA MIASTA KRAKOWA.

Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do wiadomości, że w dniu 12 października r. b. o godzinie 11téj z rana, odbędzie się w biórze Rady Miejskiéj pod L. 125 w Gm. II. licytacya głośna in minus na wypuszczenie w przedsiębiorstwo roboty brukarskiéj przy budowie kanału pomiędzy ulicami Szeroką, Grodzką i Stolarską dokonać się winnéj. Robota ta, kosztorysem przez Radę Miejską pod dniem 23 czerwca 1851 r. do L. 11,159 zatwierdzonym, obliczoną została na 376° 4' 1" sążni kwadratowych. Za sążeń brukowania stósownie do potrzeby z urządzeniem należnych spadków, ustanawia się jako praetium fisci kwota kr. 36 m. k., od któréj licytacya in minus rozpocznie się. Pretendenci złożą przy licytacyi na vadium złr. 20 mk. Warunki licytacyi przejrzeć można w biórze Rady Miejskiéj.

Kraków dnia 1 października 1852.

Vice-Prezes J. Paprocki.

Z. Sek. jen. J. Estreicher.

Obwieszczenie.

N. 22657. RADA MIASTA KRAKOWA (1391)

Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do wiadomości, że od dnia zawiązania się c. k. Komissyi pożyczki rządowéj, tj. od d. 5 sierpnia 1851 aż do dnia ostatniego września 1852 r. Rada miasta Krakowa udzieliła w imieniu Gminy krakowskiéj zaręczenie za pożyczkę daną przez Wysoki Rząd na odbudowanie domów w r. 1850 pogorzałych w summie złr. 276,500 mk., z któréj interessowani odbierając ratami pożyczone summy w miarę postępu budowy, wybrali po tęż datę summę złr. 163,100 mk., a mianowicie:

					pożyczka przez gminę zarecz.	wybrano
					złotych reńskich mk.	
1.	Na realności	N. 28¾	Gm.	III	4000	4000
2.	—	„ 206	„	II	3500	3500
3.	—	„ 83	„	I	2000	1500
4.	—	„ 91	„	I	4300	4300
5.	—	„ 86	„	I	2500	1700
6.	—	„ 237	„	II	15000	10500
7.	—	„ 270	„	III	4000	4000
8.	—	„ 269	„	III	10000	10000
9.	—	„ 256	„	II	6000	6000
10.	—	„ 225/6	„	II	10000	10000
11.	—	„ 248	„	II	2000	2000
12.	—	„ 282	„	II	4000	4000
13.	—	„ 42/3	„	I	8000	8000
14.	—	„ 204	„	II	2500	2500
15.	—	„ 24/5	„	I	15000	11000
16.	—	„ 205	„	II	3000	3000
17.	—	„ 254	„	II	2500	900
18.	—	„ 258	„	II	4000	4000
19.	—	„ 276	„	III	3000	3000
20.	—	„ 41	„	I	1000	——
21.	—	„ 262	„	II	5000	4000
22.	—	„ 76	„	I	4500	3000
23.	—	„ 202	„	II	1500	1500
24.	—	„ 221	„	II	6000	5000
25.	—	„ 241	„	II	2500	2500
26.	—	„ 259	„	II	6000	2000
27.	—	„ 235	„	II	4000	——
28.	—	„ 259	„	II	6000	4500
29.	—	„ 242	„	II	2500	1800
30.	—	„ 87	„	I	3000	1400
31.	—	„ 30	„	I	5000	——
32.	—	„ 260	„	II	5000	2000
33.	—	„ 37	„	I	3000	2000
34.	—	„ 219	„	II	1600	1100
35.	—	„ 90	„	I	2500	2500
36.	—	„ 232	„	II	4000	3000
37.	—	„ 236	„	II	4000	——
38.	—	„ 88/9	„	I	8000	6000
39.	—	„ 79	„	I	3000	1000
40.	—	„ 127	„	IX	2000	1000
41.	—	„ 220	„	II	3000	1000
42.	—	„ 227	„	II	4000	3000
43.	—	„ 228/9	„	II	6000	4000
44.	—	„ 80	„	I	4000	2000
45.	—	„ 81	„	I	3000	1000
46.	—	„ 19/51	„	I	6000	——
47.	—	„ 62, 3, 4, 5		I	10000	3000
48.	—	„ 69, 70, 1, 2, 3, 4, 5	Gm.	I	14000	6000
49.	—	„ 82	„	I	2000	——
50.	—	„ 67	„	I	1000	——
51.	—	„ 246/7	„	II	8000	——
52.	—	„ 266	„	II	3000	1400
53.	—	„ 231	„	II	3000	3000
54.	—	„ 129	„	II	1500	500
55.	—	„ 35	„	I	2500	——
56.	—	„ 28	„	I	1600	——
57.	—	„ 222	„	II	4000	——
58.	—	„ 252	„	II	10000	——
59.	—	„ 243	„	II	2500	——
				Razem	276500	163100

Kraków 28 września 1852 r.

Vice-Prezes *J. Paprocki.*

Z. Sekr. Jlny, *J. Estreicher.*

L. 1063. **Pozew.** (1392)

Przez urząd polityczny w Ryglicach cyrkułu Tarnowskiego, do służby wojskowéj obowiązani, jako nieobecni, tojest:

Wojciech Latocha ze wsi Kowalów, Ner domu 59.
Kasper Kozioł z Burzyna, Ner domu 17.
Jan Gnałek „ „ „ 5.
Wolf Isaak Jser ze wsi Uniszowy, Ner domu 1.

powołują się niniejszém, aby w przeciągu 6ciu tygodni w urzędzie tutejszym tém pewniéj stawili się, ile, że w razie przeciwnym, podług istniejących przepisów postąpiono by z nimi zostało.

Ryglice dnia 30 września 1852. (1-3)

N. 877. CESARSKO KRÓL. TRYBUNAŁ (1281)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W zastósowaniu się do przepisu Art. 12 ustawy hipotecznéj z roku 1844, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku po Józefie Nowakowskim, składającego się z gruntu zagonów 4½ w Czarnéj Wsi w Gminie IX Miasta Krakowa pod Liczbą Katastru 305 Kom. hip. 85 Wojta położonego, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie grunt w pomniony panu Tomaszowi Świtkowskiemu, jako nabywcy praw Tomasza Papińskiego, tudzież Anny i Anzelmy Nowakowskich wnuków zmarłego Józefa Nowakowskiego, na skutek podania do Nru 877 D. T. wniesionego, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 26 marca 1850 r.

(3) Sędzia prezydujący *J. Czernicki.*

Sekretarz *P. Burzyński.*

Inseraty.

Młody człowiek życzy sobie udzielać **lekcye muzyki na fortepianie**. Bliższa wiadomość w księgarni Wgo Wildta. (1395-1-4)

(1391) Życzący pobierać prywatnie (1-3)

lekcye języka rosyjskiego

w sposób najłatwiejszy i najkorzystniejszy, zechcą się zgłosić w rynku głównym na pierwsze piętro w domu Wznego Notaryusza Jakubowskiego w biórze *Azienda Assicuratrice.*

Posiadający dobrze język niemiecki i francuski lub przynajmniéj jeden z takowych i mający znajomość prowadzenia młodzieży, zechce się zgłosić przy ulicy Floryańskiéj N. 533 lub 535 w celu osiągnienia miejsca nauczyciela domowego. (1397-1-2)

(1398) Z powodu ulepszenia pieca, zawieszone (1-3)

w piekarni mojéj pieczenie,

rozpoczyna się we środę dnia 6go b. m., a sprzedaż wszelkiego pieczywa, które w każdym czasie świeże będzie dostarczanem, we czwartek dnia 7go b. m. **Wilhelm Ilming.**

(1290) Przyjąwszy kierunek (6)

BIORA INFORMACYJNEGO,

dotąd we Lwowie przez pana Wojewodę prowadzonego, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż trudniąc się sprzedażą i wydzierżawianiem dóbr ziemskich — potrzebuję teraz

A. Kilka dóbr znaczniejszych do kupna, mając amatorów do nabycia, także kilka miernych dzierżaw.

B. Że kilka guwernantek, mówiących po francusku i po niemiecku, oraz znających muzykę fortepianu, mogą być umieszczone.

C. Dama od lat kilku poświęcająca się Edukacyi panien, postanowiła przyjąć kilka córek obywatelskich na stancyą z wiktem we Lwowie, zapewniając potrzebną edukacyę, stósownie do woli rodziców, nawet z muzyką fortepianu i obcemi językami.

D. Trzech Mandataryuszów jest do umieszczenia i dwóch doświadczonych Ekonomów, jako i dwóch Rządzców.

Z méj strony oświadczam, że żaden oficyalista ekonomiczny, ani nauczyciel, ani żadna guwernantka rekomendowani przezemnie nie będą, póki sam ich zdolności poprzednio nie ocenię, znam bowiem jako doświadczony agronom co od oficyalisty wymagać można, a co do guwernantek i nauczycieli, obowięzuję się również tak co do przedmiotów szkolnych jak i języków dać zdanie bezstronne.

E. Dom obywatelski od lat kilku utrzymujący pensyonat dla studentów, może przyjąć kilku młodych synów obywatelskich na stancyę z wiktem i nadzorem, korepetycyami, oraz ofiaruje naukę muzyki fortepianu i języków obcych za pomierną cenę w lokalu osobnym, wygodnym, obszernym i zdrowym.

F. Bióro przyjmuje w komis wyroby i płody ziemi na sprzedaż do umieszczenia.

G. Do handlu cztérech młodych chłopców jest do umieszczenia.

Wszelkie zgłaszania franco tylko przyjmowane będą przy ulicy Niższéj-Ormiańskiéj Ner 101 we Lwowie. *J. Zaleski.*



W dniu 5tym września zginęła w Wieliczce podczas ogniów sztucznych **suczka biała**, z siercią długą, na niskich łapkach, ogonkiem krótkim z siercią długą; znalazca zgłosi się do pana Hitrejko, c. k. urzędnika budowy wodnéj, i za oddaniem suczki otrzyma **nagrodę 5 złr. mk.** (1385-2-3)

Ostatnie Wiadomości.

Korespondent paryzki *Gazety kolońskiéj* twierdzi, że już odeszły do zagranicznych mocarstw noty w przedmiocie przywrócenia cesarstwa, że jednak dotychczas niema na nie odpowiedzi, prócz ze strony Anglii, która oświadczyć się miała w sposób niezbyt przychylny, jakkolwiek umiarkowany. Wzmiankujemy to podanie, niewielką przywiązując doń wagę, ze względu na źródło, nieco mętne, z którego je zaczerpnęliśmy.

Minister policyi francuskiéj p. de Maupas postanowił jak mówią, zakazać we Francyi wszystkich zagranicznych dzienników. Srodek ten ma być głównie przeciw angielskiemu dziennikarstwu wymierzony.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
4	2	27" 5"'. 496	+ 12° 4	2"' 53	zachodni słaby	Pogoda z chmurami			
„	10	„ 5 548	+ 4 5	2 78	pn. wschodni słaby	„	koło przy księżycu	+ 12° 9	+ 3° 6
5	6	„ 3 918	+ 1 2	2 14	„ „	„	mgła — szron		

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.